



Nowy Micro różni się od poprzednika na pierwszy rzut oka, choć są to różnice głównie dotyczące zewnętrznego wyglądu

## Aimpoint

Optycznym objawieniem targów Euro-satory 2014 była nowa odsłona kolimatorowego celownika szwedzkiej firmy Aimpoint – Micro T-2. Już poprzednia wersja kolimatora Micro była celownikiem niezwykle udanym, rzecz można zjawiskowym, który wyznaczył na nowo standardy konstrukcyjne tego typu urządzeń (i przy okazji dokonał bratobójczego mordu na celowniku Comp M4, który miał być tym naj-naj-naj, gdy dla Micro szykowano rolę pomocniczą – a tymczasem role się odwróciły). Nowy Micro T-2 ma plamkę celowniczą wielkości 2 MOA, masę zaledwie 139 g i baterię, która starczy na 5 lat ciągłej pracy. Poprawiono także

układ optyczny celownika. Zintegrowaną podstawę montażową można podwyższyć o 39 mm, dokładając odpowiednią podkładkę (rozwiązanie znane już z Comp M4 i pierwszego Micro). Nowością są zamykane pokrywki obiektywu i okularu oraz zgrubienie obudowy zabezpieczające śrubkę pionowej regulacji znaku celowniczego. Zakres regulacji intensywności podświetlenia plamki pozwalała na zamontowanie przystawki noktowizyjnej – oczywiście do dyspozycji mamy też wszystkie pozostałe przystawki Aimpointa: powiększająca 3x, kątową itp.

Niecierpliwie czekamy na okazję przetestowania nowego celownika i porównania go z poprzednikiem – na razie wystarczy mu-szą zdjęcia i suchy opis.

EUROSATORY



Pokrywka okularu ma przezroczysty środek, co umożliwia używanie celownika z zamkniętymi klapkami – w takim przypadku T-2 działa jak kolimator nieprzezierny, co bardzo poprawia widzialność drobnej kropki na jasno oświetlonym tle



Aimpoint Micro T-2 może współpracować z typowymi, firmowymi przystawkami – tu przystawka powiększająca 3x (dzięki poprawionemu układowi optycznemu celownika lepiej z nim teraz współpracująca)

## Works 11

Niewątpliwą ozdobą tegorocznej ekspozycji katowickiej firmy Works 11 (z której gościny skorzystały w tym roku co najmniej trzy firmy o bardzo różnym repertuarze produktów) była gabłota z replikami rzadkiej polskiej broni, autorstwa Ryszarda Tobysa. Można było obejrzeć – a jak kto poprosił, to

nawet wziąć w ręce – słynny karabin Maroszka oraz niemniej słynnego Visa-Yeti na nabój .45 ACP; do tego ostatniego była też pokazywana kolbo-kabura, z ostatecznym już modelem skórzanej żabki, pozwalającym na zawieszenie broni wraz z kaburą na ramieniu.

Najważniejszą nowością (z naszego punktu widzenia) na stoisku Works 11 był w tym roku niewątpliwie powtarzalny ka-



Regulacji długości kolby dokonujemy przez zdejmowanie lub dokładanie dystansowych podkładek, co z uwagi na ich konstrukcję jest czynnością bardzo prostą i szybką – zauważmy, że klasyczna regulacja kolby poprzez jej teleskopowe skracanie także odbywa się skokowo



VIS-Yeti na nabój .45 ACP w pełnym uкомплекtowaniu: z kolbą-kaburą i żabką do niej

rabin wyborowy w układzie bezkolbowym (*bull-pup*) SRS A1 amerykańskiej firmy Desert Tech. To jeden z najkrótszych, a zarazem najnowocześniejszych systemów broni strzeleckiej tego typu dostępnych na świecie. Karabin ten ma wyśmienity mechanizm spustowy, porównywalny jedynie z najlepszymi konstrukcjami wyczynowymi: żaden inny karabin wyborowy w układzie bezkolbowym nie może się nawet porównywać pod względem jakości pracy spustu z DT SRS A1. Oczywiście najciekawszą cechą karabinu